



7137

7138

Cholnierska Bysniiska Maria, pauna, woodrona 8-IX-1923 f.

Dostatan wywieziono wraz z woodronem 10-IV-40 jako woodrona prac-
nika wyprawionego do obl. Archangielskij w jemu uszljanskiego powiatku Krasnoj
Powiatok nasz byl wglebi lasow Archangielskich potozony w najwyzszych
bagnach. Tak ze jak przypada wiemia to za radne piniagdy koleho-
wicy nie chcieli jechać aby dostawerye zynowici.

Kudynki mieszkaniowe w pierwszym roku byly okropne, bo n.p. w ba-
waku który miał drug. 9 a szer. 4 m mieszko 12 rodzin. Pierwszym naszym
mieszkancom zostaly dobudowane jeszcze baraki tak ze ostatnio mieszkano
nasz rodzinny w pokoju 4 na 5 m. - Higijeny bardzo bylo utrzymać
z braku mydła i ciepłej wody robaczką (pluska i warzelnicą)
w powiatku znajdowali się przesłani Polacy (radnicy wyzkoni i koloni-
ści cywilni) poratem było 4 rodziny gajowców (Białorusini).

Pomimo trudnej pozycji umysłowego wyzwyty byli jedyną nadzieją
i pragnieniem najrybniejszego powrotu do ojczyzny.

Pracowalissimo wyzwyty bez wyzwyty, a wynagrodzenie okropne.

Przebieg choroby, który pracowal cały dzien przy ładowaniu dre-
wa na łodziach zarabial 20 rubli za 15 dni. - Czasem taki esto-
wik ma utrzymać rodzinę. Wije nie dziniego ze sprzedawau

ostatnie łachmany żeby móc dać kawałek chleba dziecku.

Były wypadki ze rodziną składająca się z 6 in osób a ma tylko
jedną siłę roboczą. Wije w lezas wypadła jedna porcja normalna
jedzeniu całodziennego a pozostali dostali tylko 200 g chleba i obiad
składający się zupy grzybowej (wołnych) zalepana, mleka 1/2 na porcję.
Wciążnie tym zmuszali że nie dorosłe dzieci do pracy.

Pozatem odbywały się bardzo często zbrania na których kardy
pracujący musiał być obowiązkowo.

Na takich zbraniach dopiero zaczynało się propagando i wygła-
szanie wszystkich „słachetnych wyzwyty Krasnej Armii”.

Zmuszali do podpisywania deklaracji na potrzeby narodowe. Jeżeli
ktoś nie chciał podpisać to w najniższym mroz odbierano wskanie, walo-
wki i inne rzeczy odzież (musia zarzuczyć że kardy kupował w naszym
groz) stosowali najokropniejszą kary, bo wż taki estońsk pracujący

na lnie na chłobzie a na miesie w wodzie wart był bez odziewy.
 Dla tego też bardzo dużo mi wytrzymać. O woluciniach trudno było
 pisać, dostawali wolucinia już tacy ludzie którym już nie dużo
 brakowało do końca. (sam lekami nie była wina bo robota ile było
 w jej pracy i dla tego bardzo często dostawała od władz wyższych)
 Oprócz tego panowała epidemia dysenterji, gdzie padło ofiarą, dużo
 dzieci i ~~innych~~ prawie starcy.

Chciano w nas stamać religji bo widzieli że religja nas utrzymuje
 myśleli że to będzie odpowiednia broń ale się gwałt zawiedli.

Z przyjskiem świąt Wilkiejuocy zwj, byli postawieni milicji i już
 od godz. 4tej wyszedłano nas przytu pod nadzorem naszymi rozkazami do
 roboty leśnej. - Nas kobiet tylko wyszedłano, gorzono, wyrzucano od ~~nas~~
 stós jakich się nie spotykato nigdy, ale że wszystkie gozby oddaly się
 jak leho od siebie dali ostatnie spokuj.

Bardzo też często przyjeżdżali z rejonu N.K.W.D. przeprowadzali badania
 a i więcej rozświetlali lnieh i zabrali do szpitala. Z tą chłobą
 rozpoczoł się jużese gorzry okres dla porostatych.

Listy z poczołku mozna było pisać i otrzymywać ale z chłobą amnestji
 poczoła dostata rozkaz likwidowania wszystkich pism wytypyjących
 o amnestji dowiedziliśmy się od samych władz N.K.W.D. w bardzo ostrzy
 sposob, tak że nawet wiedząc o woluciniu robili nam okropne ~~brania~~
 się wyjazdem. Z poczołku nawet nie mozna było myśleć o opuszereniu
 podoła z powodu okropnych bagien jakie nas drziliły od gionry chłogi
 do stacji kolejony było przeszk 120 km przez tego zadnej komunikacy.
 Poiołek opuściam 23 II. Dostatam się do rejonu gdzie Tatry; mozna
 było dostac papiery na wyjazd dalej. 28-XII⁴¹ opuściliemy na razze
 tamte strony do wojaka wstapiam w Gyrane 18/III 42 r z kęd wozar z oddzia-
 łami wojak przedstawiam się za granic.

Bysiuska Maria.